

Imperializm rosyjski jest trudny do przewyciężenia, ale największe szanse stwarza na to osłabienie Rosji i wzmocnienie Europy Środkowo-Wschodniej.

Czy jest możliwe pojednanie polsko-rosyjskie i bardziej partnerskie relacje między obu stronami? W świetle rosyjskiej agresji na Ukrainę taki scenariusz wydaje się trudny w realizacji. Podstawową przeszkodą jest imperializm Moskwy. Wynika on nie tylko z filozofii działania Władimira Putina. Jest rezultatem długowiekowej historii, mocno zakorzenionej kultury politycznej oraz ogromnego terytorium, które skłaniało naszego wschodniego sąsiada do nieustannej ekspansji.

Demokratyzacja i modernizacja Rosji

Mamy pięć pomysłów w debacie publicznej, które niosą nadzieję na przewyciężenie imperializmu Moskali. Pierwszy to dążenie do demokratyzacji Rosji i skłonienia jej do przekierowania ekspansji zewnętrznej na rzecz modernizacji wewnętrznej, w tym ogromnych połaci kraju, które rozwijają się znacznie słabiej aniżeli europejska część tego państwa. Wspomniany scenariusz zakłada uporanie się z problemami demograficznymi i chorobami społecznymi, m.in. alkoholizmem.

Takie założenia przyświecały w części niemieckiej inicjatywie partnerstwa na rzecz modernizacji między UE a Federacją Rosyjską z roku 2007. Była to próba przeniesienia Ostpolitik na poziom unijny. Miała pogłębiać współzależności gospodarcze, aby zmniejszać geopolityczne zagrożenie ze strony Moskwy. Okazała się całkowitym fiaskiem. Nie tylko nie zmniejszyła imperialnych tendencji Rosji, ale wręcz umożliwiła ich realizację poprzez finansowanie militarystki i stworzenie możliwości dla szantażu energetycznego ze strony Kremla. Faktycznie doprowadziła do rosyjskiej agresji w 2014 roku i kolejnej w 2022. Moskwa stała się więc silniejsza w kooperacji z Europą Zachodnią – wykorzystując jej zasoby i naiwność.

Równie płonne wydają się nadzieje na demokratyczny przewrót w Moskwie. Ponadto wiara w to, że liberalni przywódcy rosyjscy będą mniej imperialni jest obarczona ryzykiem. Rosja nadal będzie potężnym terytorialnie państwem z arsenałem nuklearnym, a to rodzi pokusę powrotu do tradycyjnej polityki. I poczucie bezkarności.

Zmniejszenie rosyjskiego potencjału wojskowego

Dlatego długi scenariusz zmierza do tego, aby zmniejszyć potencjał wojskowy Moskali. Temu zapewne miały służyć niedawne wypowiedzi Angeli Merkel i Emmanuela Macrona o potrzebie budowania systemu bezpieczeństwa w Europie, który uwzględni Rosję. Chodziło o porozumienie dotyczące rozbrojenia tego państwa, ale równolegle Zachodu. W świetle agresywnej polityki Moskwy dyskusja o rozbrojeniu wschodniej flanki NATO lub Ukrainy jest nieodpowiedzialna. W przypadku zamrożenia wojny na Ukrainie specjaliści oczekują, że Rosja uczyni wszystko, aby jak najszybciej odbudować swój arsenał wojskowy.

Czym innym byłoby rozbrojenie Moskali w przypadku jednoznacznej klęski militarnej Putina. Garri Kasparow podkreśla, że wojna toczy się o fundamentalne wartości i musi zakończyć się osądzeniem winnych, reperacjami dla Kijowa, a także ograniczeniem potencjału wojskowego Moskwy. Najlepiej za karę pozbawić ją broni nuklearnej. Pojawiają się też sugestie o usunięciu Rosjan z Rady Bezpieczeństwa ONZ. Tyle tylko, że na razie nie ma zbyt wielkich szans na realizację tego scenariusza. Nie wiadomo również, czy na takie rozwiązania zgodziłyby się USA i Chiny.

Upadek rosyjskiej strefy wpływów

Trzecia opcja to załamanie się terytorialnych wpływów rosyjskich. Porażka na polu walki, problemy ekonomiczne oraz izolacja międzynarodowa mogłyby przynieść fragmentację dzisiejszej Federacji Rosyjskiej oraz utratę jej wpływów w byłych republikach ZSRS. Moskwa już obecnie traci swoje znaczenie w Azji Środkowej. Z punktu widzenia strategicznego najważniejsze dla Warszawy jest wyrwanie Białorusi z rosyjskiej strefy oddziaływania, jak również wycofanie się Rosji z Naddniestrza i Mołdawii. Rozpad terytorialny trwale zmniejszyłby tendencje imperialne Moskwy, a przez błędne decyzje Putin sam pogłębił trend, który zaczął się wraz z rozpadem ZSRS.

Przekierowanie Rosji na Wschód

Czwarty dyskutowany scenariusz ma na celu przekierowanie imperializmu Moskali w stronę wschodu. Skoro zapędy Moskwy w naszej części kontynentu zostaną zablokowane, to być może istnieje szansa na to, aby bardziej zainteresowała się ona słabnącymi wpływami w Azji Środkowej. Tutaj na przeszkodzie mogą stanąć jednak Chiny, a także Turcja. Asymetria relacji Moskwy z Pekinem staje się w wyniku wojny na Ukrainie coraz silniejsza, a to może zniechęcać decydentów rosyjskich do konfrontacyjnej polityki. Znacznie bardziej korzystnym kierunkiem ekspansji była dotąd Europa Wschodnia i Środkowa, głównie na skutek słabości Zachodu, a zwłaszcza zachodniej części Starego Kontynentu.

Silny blok państw Europy Środkowej i Wschodniej

Wreszcie piąta propozycja zmierza do równoważenia Moskwy przez silny blok państw Europy Środkowej i Wschodniej. Powinny one pogłębić współpracę wojskową, gospodarczą i polityczną w celu ochrony własnego bezpieczeństwa. Zrównoważone relacje między takim blokiem a osłabioną przez wojnę Rosją stwarzają nadzieje na skuteczne odstraszenie Moskwy, a tym samym na okiełznanie, przynajmniej do pewnego stopnia, jej zapędów imperialnych. I ten scenariusz ma swoje słabości. Największą jest brak wystarczającej woli politycznej w regionie do pogłębienia takiej kooperacji. Inną jest to, że wspomniana opcja nie jest serio traktowana w Waszyngtonie, jak również zwalczana przez partnerów z Europy Zachodniej.

Berlin i Paryż rzucają Rosji koło ratunkowe

Tymczasem wielkim ryzykiem dla Europy Środkowo-Wschodniej są próby podejmowane przez Paryż i Berlin dogadywania się z Moskwą – niejako ponad głowami krajów naszego regionu. Obecnie byłoby to podawanie koła ratunkowego Rosji w sytuacji jej poważnego błędu strategicznego, czyli pełnoskalowej agresji na Kijów. Z pewnością taka kooperacja nie redukowałaby imperializmu rosyjskiego. Mogłaby go raczej zasilać, tak jak to miało miejsce w przypadku niesławnej współpracy Europy Zachodniej z Rosją w odniesieniu do gazociągu Nord Stream.

Imperializm rosyjski jest trudny do przewyciężenia. Zapewne wiele dekad upłynie, zanim uda się go zminimalizować lub wziąć pod kontrolę. Słabsza Rosja i silniejsza Europa Środkowo-Wschodnia stwarza na to największe szanse. Tylko wówczas istnieje możliwość zbudowania partnerskich relacji z naszym wschodnim sąsiadem.

Źródło: [Tomasz Grzegorz Grosse: Pojednanie z Rosją - rp.pl](http://rp.pl)